Tadeusz Ciecierski, Jakub Szymanik

O hipotezie Bar-Hillela

1. W artykule „Indexical Expressions" Yehoshua Bar-Hillel rozważając problem możliwości eliminacji wyrażeń okazjonalnych z języka potocznego stwierdził co następuje:

„Nie w każdej sytuacji komunikacyjnej możemy bez straty informacji dowolne zdanie okazjonalne zastąpić nie-okazjonalnym, choć z drugiej strony nie ma takiego zdania okazjonalnego, którego w pewnych szczególnych okolicznościach nie moglibyśmy adekwatnie zastąpić przez nie-okazjonalne" (Bar-Hillel [1954] s. 369- tłumaczenie za: Marek Tokarz „Elementy pragmatyki logicznej" s. 116).

Twierdzenie to jest koniunkcją następujących dwóch zdań:

(1) Nie w każdej sytuacji komunikacyjnej możemy, bez straty informacji, dowolne zdanie okazjonalne zastąpić nie-okazjonalnym. (Równoważnie – „Istnieje taka sytuacyjna komunikacyjna oraz takie zdanie okazjonalne, że nie można tego zdania okazjonalnego, bez straty informacji, zastąpić pewnym zdaniem nie-okazjonalnym").
(2) Nie ma takiego zdania okazjonalnego, którego w pewnych szczególnych okolicznościach nie moglibyśmy adekwatnie zastąpić przez nie-okazjonalne

z których hipotezą Bar-Hillela (w skrócie HB) nazywać będziemy zdanie (1). Twierdzenie (1) nie jest z pewnością najważniejszym fragmentem „Indexical expressions"- w artykule tym wyeksponowanych jest kilkanaście zagadnień semiotycznych, które Bar-Hillel potraktował z uwagą nie mniejszą niż HB, naszym zdaniem to jednak (1) zasługuje na miano odrębnej i teoretycznie frapującej hipotezy.

Celem tego artykułu jest eksplikacja hipotezy Bar-Hillela a także przyjrzenie się argumentom za jej uznaniem oraz przeciwko jej uznaniu. W szczególności postaramy się tu nieco doprecyzować pojęcie *wyrażenia okazjonalnego* oraz zarysować skromny program badawczy związany z twierdzeniem Bar-Hillela.

2. Analizę HB wypada rozpocząć od jej precyzyjnego sformułowani, w tym celu wykorzystamy pojęcie *zbioru substytucyjnego* wprowadzone przez Barbarę Stanosz w

rozprawie „Znaczenie i interpretacja” (Stanosz [1999] s. 111-122). Zbiorem substytucyjnym zdania okazjonalnego p nazywamy zbiór zdań (nie-okazjonalnych) otrzymywanych z p za pomocą zastosowania następującej metody:

- Tworzymy ze zdania p funkcję zdaniową zastępując w p wyrażenia okazjonalne (występujące jawnie lub nie) zmiennymi.
- Z otrzymanej funkcji zdaniowej ponownie tworzymy zdanie zastępując zmienne stałymi lub wiążąc je kwantyfikatorem egzystencjalnym.

Elementami zbioru substytucyjnego zdania okazjonalnego „On jej nie kocha” będą m.in.:

(1) Cezar nie kocha Kleopatry.
(2) Cezar nie kocha kogoś. [$\exists x \neg$(Cezar kocha x)]
(3) Ktoś kogoś nie kocha. [$\exists x \exists y \neg$(x kocha y)].

W intuicyjnym sformułowaniu problem eliminowalności wyrażeń okazjonalnych z języka brzmi teraz następująco: czy w zbiorze substytucyjnym dowolnego zdania okazjonalnego p, wygłoszonego w pewnej sytuacji s, istnieje zdanie, które niesie tą samą informację co zdanie p. Tak sformułowany problemy ma jednak banalne rozwiązanie negatywne. Wyobraźmy sobie mianowicie sytuację, w której ktoś wypowiada zdanie „Spójrz na to”. Tak się składa, że w języku mówiącego nie ma terminu stałego (nazwy własnej) dla wskazanego przedmiotu. Wówczas, jeżeli założymy, że zdanie nie zostało wypowiedziane w pustym kontekście, w zbiorze substytucyjnym funkcji zdaniowej „Spójrz na x-a” nie będzie zdania niosącego tę samą informację co nasze zdanie okazjonalne - z prostej przyczyny - w naszym języku nie ma odpowiedniej nazwy własnej dla tego przedmiotu[1].

Rozwiązanie takie nie wydaje się trafne ponieważ wiele przedmiotów, o których mówimy nie posiada w języku potocznym nazw własnych, posiada natomiast wiele deskrypcji, czy też nazw jednostkowych (lub o intencji jednostkowej), generalnych. Widać stąd, że w naszej charakterystyce sposobów otrzymywania elementów zbioru substytucyjnego zabrakło jednej metody – otóż należy dopuścić możliwość, że zdanie równoznaczne z wyjściowym zdaniem okazjonalnym otrzymamy podstawiając w miejsce zmiennych deskrypcje określone

[1] Zdanie okazjonalne można zaś uznać za niosące te samą informacje co egzystencjalne zdania należące do ich zbiorów substytucyjnych tylko wtedy, gdy interpretujemy je w pustym kontekście.

Nazwijmy to nowo wprowadzone narzędzie badawcze *zbiorem quasi-substytucyjnym zdania okazjonalnego p.* Jest to, mówiąc ogólnie, zbiór zdań (nie-okazjonalnych) otrzymywanych z p za pomocą zastosowania następującej metody:

- Tworzymy ze zdania p funkcję zdaniową zastępując w p wyrażenia okazjonalne (występujące jawnie lub nie) zmiennymi.
- Z otrzymanej funkcji zdaniowej ponownie tworzymy zdanie zastępując zmienne stałymi lub deskrypcjami określanymi lub wiążąc je kwantyfikatorami egzystencjalnymi[2].

Tak np. do zbioru substytucyjnego zdania „On jej nie kocha" należą m.in. zdania:

(1) Cezar nie kocha Kleopatry.
(4) Cezar nie kocha ostatniej królowej Egiptu.
(5) Autor „Wojny Galijskiej" nie kocha ostatniej królowej Egiptu.

Pojęcie *zbioru quasi-substytucyjnego* pozwala nam sformułować hipotezę Bar-Hillela w następujący sposób:

(Hipoteza Bar-Hillela) Istnieje takie zdanie okazjonalne p i taki kontekst s (sytuacja komunikacyjna), że informacja niesiona przez zdanie p w kontekście s, jest różna od informacji niesionej przez dowolne zdanie q należące do zbioru quasi-substytucyjnego zdania p.

3. Do pełnej analizy hipotezy Bar-Hillela, nie wystarcza jej przekład oryginalnego Bar-Hillelowskiego sformułowania na język, w którym mowa jest o pojęcia *zbioru quasi-substytucyjnego* – potrzeba jeszcze wyjaśnienia czym są *wyrażenia okazjonalne*, *sytuacje komunikacyjne* (a więc przedmioty, po których kwantyfikuje się w tezie Bar-Hillela), oraz czym jest *informacja niesiona przez zdanie*. Powinno być jasne, że dopóki nie nada

[2] Warto tu poczynić dwie uwagi natury ogólnej: po pierwsze korzystamy tu z idealizacji i zakładamy, że klasa deskrypcji i nazw własnych tworzą dobrze określone i rozłączne klasy, po drugie pojecie zbioru quasi-substytucyjnego uwalnia nam od następującej trudności – dwa różne zdania okazjonalne takie jak np. „ Ty jesteś filozofem", „Ona jest filozofem" maja rożne zbiory quasi-substytucyjne.

wymienionym terminom wyraźnego znaczenia, dopóty wszelkie próby określenia wartości logicznej hipotezy Bar-Hillela będą daremne. Ograniczymy się tutaj do wyjaśnienia pierwszego z tych pojęć, bardziej obszerne pozostałych pojęć pozostawiając na inną okazję.

4. Rozpocznijmy od pojęcia *wyrażenia okazjonalnego*. Przyjmujemy tu następującą charakterystykę tego pojęcia:

W jest wyrażeniem okazjonalnym, gdy pewna funkcja semiotyczna W zależy od kontekstu użycia W.

Definicja ta różni się nieco od definicji, na które można natknąć się niekiedy w literaturze – w szczególności tych definicji, które mówią nie o zależności jakiejś (nie określonej z góry) funkcji semiotycznej wyrażenia od kontekstu, ale o zależności denotacji (albo odniesienia) wyrażenia od kontekstu. Definicje takie są za wąskie, z dwóch przyczyn. Po pierwsze, nie tylko denotacja wyrażenia jest tym co może być determinowane przez kontekst. Aby to pokazać rozważmy następujący wypowiedzi:

(6) „Ja mam rację, ty się mylisz". [wygłoszone przez Jakuba Szymanika] znaczy to samo co „Jakub Szymanik ma rację, Tadeusz Ciecierski się myli".
(7) „Ja mam rację, ty się mylisz" [wygłoszone przez Tadeusza Ciecierskiego] znaczy to samo co „Tadeusz Ciecierski ma rację, Jakub Szymanik się myli".

Wraz ze zmianą kontekstu (tu nadawcy i odbiorcy wypowiedzi) zmienia się sytuacja opisana przez to zdanie (korelat semantyczny zdania). Również inne funkcje semiotyczne wyrażeń w tym zwłaszcza ich funkcje pragmatyczne są tym co może zależeć od kontekstu. Po drugie definicje takie przypisują cechę okazjonalności jedynie nazwom oraz zdaniom odmawiając jej np. funktorom, które nie posiadają denotacji. Cóż jednak jak np. nie czasowniki stanowi najczystszy przypadek wyrażeń okazjonalnych ?

W zgodzie z powyższą charakterystyką pozostaje następujące rozróżnienie na dwa możliwe rozumienia zwrotu „wyrażenie okazjonalne"- rozumienie węższe oraz szersze. Wyrażeniem okazjonalnym w sensie węższym nazwać można dowolne wyrażenie, którego funkcje semiotyczne zależą od kontekstu, w taki sposób, że da się sformułować

regułę (prawo) opisujące tę zależność[3]. Okazjonalność w sensie szerszym, obejmuje oprócz wyrażeń okazjonalnych w sensie węższym, wszystkie te wyrażenia, których funkcje semiotyczne zależą od okoliczności ich (wyrażeń) użycia, ale zależą w sposób nieregularny[4]. Okazjonalne w sensie szerokim będzie np. imię własne „Sokrates", które może być użyte w odniesieniu różnych ludzi (pomyślmy o choćby o znanym piłkarzu reprezentacji Brazyli grającym w latach osiemdziesiątych), a nawet zwierząt. Trudno jednak podać regułę wiążącą odniesienie imienia Sokrates z kontekstem. Szeroko pojęta okazjonalność jest zjawiskiem często zauważanym w literaturze przedmiotu (zob. zwłaszcza Pelc [1967] s. 126-127; a także Stanosz [1999] s. 112), co jest, jak sądzimy dodatkową racją przemawiającą za przyjętym rozróżnieniem.

W klasie wąsko pojętych wyrażeń okazjonalnych można dokonać różnych podziałów – my zdecydowaliśmy się skorzystać z klasyfikacji umieszczonej przez Davida Kaplana w fundamentalnej rozprawia *Demoinstratives* [5]. Rozróżnimy zatem czyste *wyrażenia okazjonalne*, czyli takie, których funkcje semiotyczne zależą od parametrów kontekstu takich jak nadawca wypowiedzi, adresat, czas nadania wypowiedzi itd[6]. oraz *wyrażenia wskazujące,* czyli takie wyrażenia, którego funkcje semiotyczne zależą od towarzyszącego im aktu wskazania. Wyrażenia wskazujące dzielą się z kolei, tak jak nazwy, na puste i niepuste. Puste wyrażenia okazjonalne nie maja desygnatów albo z powodu braku towarzyszącego im aktu wskazania albo z powodu jego nie-istnienia (jak np. „ten Pegaz"). Pierwsze nazywamy za Kaplanem *niepełnymi wyrażeniami wskazującymi*. Klasyfikację ta można podsumować za pomocą wykresu:

[3] W klasie tej mieścić się będą wyrażenia takie jak „ja", „ty", „teraz", „tutaj".
[4] Używam nazw „szeroki okazjonalizm" i „wąski okazjonalizm" w znaczeniu innym niż można spotkać w literaturze. Zob. np. Perry [1997].
[5] Zob. Kaplan [1989] s. 489-491.
[6] W tej klasie należałoby np. umieścić czasowniki.

Wyrażenia okazjonalne

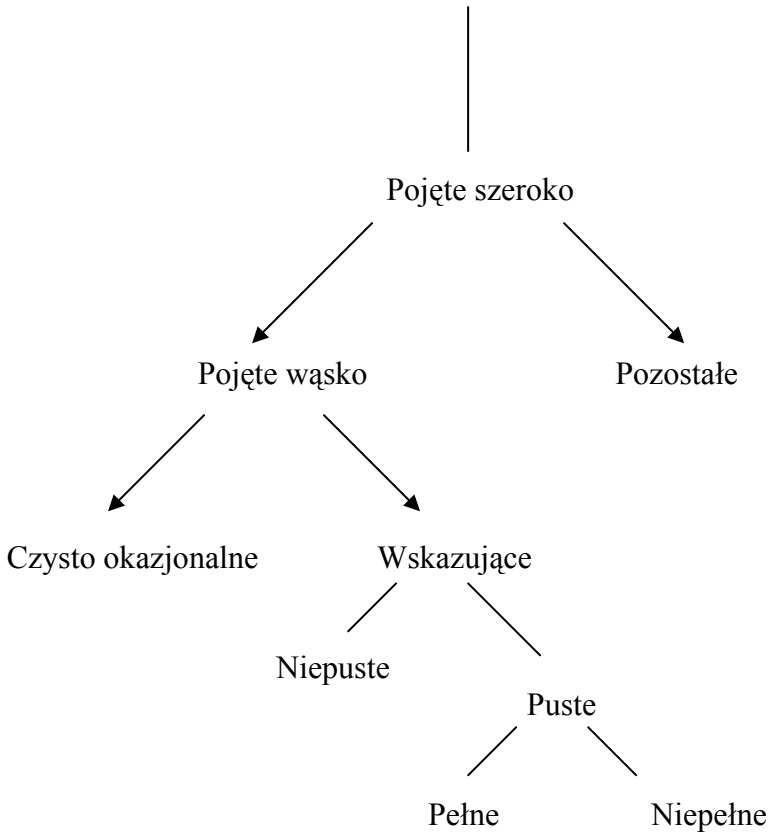

Podział powyższy wskazuje na jeden istotny fakt - w gruncie rzeczy mamy do czynienia z co najmniej dwoma wersjami hipotezy Bar-Hillela – hipotezą **szeroką** oraz hipotezą **wąską**. Zanim jednak sformułujemy te dwie wersje hipotezy Bar-Hillela warto zwrócić uwagę na fakt, że przedstawiony powyżej podział nie mówi bezpośrednio o klasyfikacji samych zdań okazjonalnych - klasyfikację tę można jednak bez trudu odtworzyć w oparciu o niego, jeżeli będzie się pamiętać o tym, że istnieć będą zdania, które będą miały mieszany wskazująco-czysto-okazjonalny charakter (np. zdanie „Ja to zakupiłem”).

Wprowadzone powyżej rozróżnienia prowadzą nas do następujących wersji HB:

(Hipoteza Bar-Hillela w wersji szerszej) Istnieje takie szeroko pojęte zdanie okazjonalne p i taki kontekst s (sytuacja komunikacyjna), że informacja niesiona przez zdanie p w kontekście s, jest różna od informacji niesionej przez dowolne zdanie q należące do zbioru quasi-substytucyjnego zdania p.

(Hipoteza Bar-Hillela w wersji węższej) Istnieje takie wąsko pojęte zdanie okazjonalne p i taki kontekst s (sytuacja komunikacyjna), że informacja niesiona przez zdanie p w kontekście s, jest różna od informacji niesionej przez dowolne zdanie q należące do zbioru quasi-substytucyjnego zdania p.

Warto zauważyć, że jeżeli prawdziwa jest węższa hipoteza Bar-Hillela prawdziwa jest też szersza hipoteza Bar-Hillela, fałszywość szerszej hipotezy Bar-Hillela pociąga za sobą fałszywość jej węższej wersji.

4. Chociaż poświęcono mu wiele uwagi pojęcie *informacji niesionej przez zdanie* również nie zalicza się do najjaśniejszych. Klasyczne prace, w których próbuje się zdefiniować pojęcie *informacji* zostały napisane przez Carnapa i Bar-Hillela, Dretskiego oraz Devlina. Koncepcje te różnią się między innymi stopniem wrażliwości na zjawisko intensjonalności. W najprostszym ekstensjonalnym ujęciu informację semantyczną niesioną przez dane zdanie możemy utożsamić z klasą modeli, w których to zdanie jest prawdziwe. Można jednak przypuścić, że Bar-Hillel formułując swoją hipotezę miał na myśli jakieś szersze pojęcie informacji. Ponadto tylko pojęcie informacji uwzględniające zjawisko intensjonalności może być interesujące z punktu widzenia pragmatyki

5. W regułach ustalających zależność funkcji semiotycznych zdań od kontekstu uwzględnione być muszą różne elementy mające wpływ na owe funkcje – czas nadania, miejsce nadania, przedmiot wskazany przez nadawcę wypowiedzi itd.

To właśnie wymienione przed chwilą elementy wchodzą z całą pewnością w skład czegoś co możemy nazwać „maksymalnym kontekstem pragmatycznym”[7] (przynajmniej w węższym sensie). Nazwę tę rezerwujemy dla nieco sztucznego tworu, którym jest zbiór wszystkich parametrów mających wpływ na funkcje semiotyczne jakiejkolwiek (wąsko pojętej) wypowiedzi okazjonalnej. Zgodnie ze starą tradycją można takie konteksty reprezentować za pomocą ciągu parametrów wraz z ich konkretnymi wartościami. Tak więc np. zdaniu „Tak więc kupiłeś Porsche a nie Mercedesa.” towarzyszy kontekst złożony z ciągu parametrów:

<nadawca: x_1, odbiorca: x_2, czas nadania: x_3 .....>

[7] Albo: „maksymalna sytuacją komunikacyjną:.

Trzykropek reprezentuje wszystkie pozostałe parametry (gdy analizujemy konkretną wypowiedź, zmienne przyjmują odpowiednie wartości), które, co prawda nie mają wpływu np. na denotację tego zdania ale mają wpływ na denotacje jakiegoś innego zdania. Maksymalny kontekst pragmatyczny jest zatem nieco sztucznym tworem – zaletą tego podejścia jest jednak przede wszystkim to, że nadmiar parametrów w przeciwieństwie do ich niedoboru umożliwia analizę dowolnej (wąsko pojętej) wypowiedzi okazjonalnej.

Pierwsza intuicja dotycząca wewnętrznych własności kontekstu jest następująca: kontekst to mówiąc najkrócej materialne otoczenie wypowiedzi, z którego uczestnik sytuacji komunikacyjnej dekoduje semiotyczne cechy słyszanych wypowiedzi. Oczywiście kontekst nie jest identyczny z materialnym otoczeniem wypowiedzi – w szczególności dwie wypowiedzi (jednego typu) wygłoszone w różnym otoczeniu materialnym mogą być wypowiedziami mającymi miejsce w tym samym kontekście np.: gdy wskazujemy na Jana mówiąc 'on', gdy jesteśmy na meczu piłkarskim jesteśmy w tym samym kontekście, co gdy wskazujemy na Jana mówiąc 'on' w czasie meczu koszykówki. Z tego powodu kluczowe jest dla pojęcia *kontekstu*, pojęcie *wybierania przez użytkownika języka istotnych elementów materialnego otoczenia wypowiedzi*. Kontekst dwóch wypowiedzi z przykładu powyżej jest taki sam, ponieważ z różnych materialnych otoczeń wypowiedzi wybierany jest ten sam element (mianowicie Jan). Sam jednak pomysł, zgodnie z którym kontekst jest konstytuowany dzięki selekcji dokonywanej przez użytkownika języka na całości materialnego otoczenia wypowiedzi, może sugerować, że można reprezentować kontekst przez podzbiór właściwy zbioru przekonań uczestników sytuacji komunikacyjnej albo informację dostępną uczestnikom[8] sytuacji komunikacyjnej.

Hipoteza ta wymaga kilku wyjaśnień. Po pierwsze, wyróżnić możemy pośród wyrażeń zależnych kontekstowo takie, które dobierają swoją denotację automatycznie oraz takie, które dobierają swoją denotację intencyjnie. Pierwsza klasa obejmuje te wszystkie wyrażenia, których denotacja nie zależy od niektórych intencji i przekonań mówcy[9] – dla przykładu jeżeli jesteśmy, z jakiegoś powodu, przekonani, że dzisiaj jest 19 luty a faktycznie jest 18 luty, słowo „dzisiaj" wygłoszone przez nas odnosi się, mimo naszego przekonania, do

[8] W skład takiego zbioru przekonań (informacji) wchodziłyby zdania mówiące o identyczności pewnych przedmiotów z wartościami parametrów kontekstu. Np. „aktualny mówca = Jan Kowalski", „czas nadania=19.45". itd. Dalej będziemy nazywać zbiór takich przekonań: „wiedzą kontekstową" lub „przekonaniami kontekstowymi".

[9] Klasa tych przekonań nie jest łatwa do określenia, powinny nimi być na pewno te, o jakich mowa w poprzednim przypisie. Niemniej, nie wszystkie takie przekonania: oto np. gdy używam intencyjnego wyrażenia „on", desygnuję obiekt, na który w jakiś sposób wskazałem, nawet jeżeli osoba wskazana to osoba inna niż X, którego myślę, że wskazałem. W takich sytuacjach należy odróżnić intencje od wspomnianych przekonań kontekstowych.

18 a nie - 19 lutego. Z drugiej strony, wyrażenia intencyjne zależą do naszych intencji i przekonań[10]. Gdy wskazuję przedmiot mówiąc „Ten obraz jest piękny”– odnoszę się do przedmiotu, który mam zamiar desygnować, łatwo to stwierdzić, gdy w obszarze wskazanym znajduje się kilka kandydatur na desygnat – tą właściwa jest zawsze ta, którą mam zamiar desygnować przez gest.

Istnienie automatycznych wyrażeń zależnych kontekstowo zdaje się być silnym argumentem przeciwko hipotezie utożsamiającej przekonania (informację dostępną) z kontekstem. Skoro bowiem działanie kontekstu jest niezależne od naszych przekonań, nie można utożsamiać go z dowolnym jego (tj. zbioru przekonań) fragmentem. Z trudności tej można próbować wyjść przez wprowadzenie osoby idealnego obserwatora sytuacji komunikacyjnej – takiego, którego wiedza o wartościach parametrów kontekstu jest całkowita. Z drugiej strony, rzeczywiści uczestnicy sytuacji komunikacyjnej posiadają (na danym etapie rozmowy) przekonania kontekstowe – nie muszą być one jednak ani prawdziwe (dopuszczamy sytuację, że rozmówcy mylą się co do kontekstu) ani istotne dla semantycznych własności wyrażeń składających się na wypowiedź. Łatwo możemy zdefiniować teraz intencyjne wyrażenia okazjonalne jako te, na które wpływ mają jedynie te parametry, co do wartości których rzeczywisty i idealny uczestnik sytuacji komunikacyjnej nie mogą się różnić.

Podejście to ma te rozliczne zalety. Po pierwsze, pozwala nam traktować kontekst jako coś niezależnego od użytkownika języka - nasz idealny obserwator wraz z jego wiedzą to twór izomorficzny ze zbiorem parametrów kontekstu wraz z ich wartościami. Po drugie, fakt, że reprezentujemy kontekst przez zbiór nastawień sądzeniowych[11], pozwala nam łatwo porównywać wiedzę użytkowników o kontekście z jego (kontekstu) faktycznym stanem. Przyznając kontekstowi autonomię uwalniamy się od problemu automatycznych wyrażeń okazjonalnych. Wprowadzona idealizacja ma zatem pewne zalety – nie należy jej jednak traktować realistycznie ale jedynie jako adekwatną formę reprezentacji kontekstu. Po trzecie, można teraz porównywać faktyczne zbiory przekonań kontekstowych oraz idealny zbiór przekonań kontekstowych. W najprostszej sytuacji mamy pięć możliwych relacji między tymi zbiorami. W dwóch spośród tych wypadków możemy mówić o właściwej sytuacji

[10] Z zastrzeżeniem – patrz poprzedni przypis.

[11] Nastawienie sądzeniowe to stosunek jakiegoś podmiotu do sądu logicznego (treści zdania) opisywany takimi zwrotami ja: „wiara x-a, ze p”, „wiedza x-a, że p”, „myślenie x-a, że p” itd. W literaturze filozoficznej i psychologicznej spotyka się niekiedy zamiast „nastawienie sądzeniowe” nazwę „postawa propozycjonalna”.

komunikacyjnej[12] – a mianowicie: gdy oba zbiory wiedzy lub przekonań kontekstowych są identyczne oraz gdy zbiór wiedzy kontekstowej użytkownika języka jest nadrzędny wobec zbioru wiedzy kontekstowej użytkownika idealnego.

6. W literaturze spotkać można następujące argumenty za hipotezą Bar-Hillela.

Argument z istnienia istotnych wyrażeń okazjonalnych. W jaki sposób możemy podać adekwatny przekład zdań takich jak:

(8) Teraz jest godzina 16.30.
(9) Tutaj jest wejście do Instytutu Filozofii UW.

Przekłady takie np.

(10) 16.30 jest 16.30.
(11) Wejście do Instytutu Filozofii UW jest to wejście do Instytutu Filozofii UW.

są banalne. Można wykazać[13], że w pewnych sytuacjach osoba uznająca prawdziwość zdanie (8) lub (9) zachowa się w sposób zupełnie inny niż osoba uznająca prawdziwość zdań (10) oraz (11)[14]- najprostszym wyjaśnieniem tego faktu jest założenie, ze zawartość informacyjna zdań (8) i (9) jest istotnie różna od informacyjnej zawartości ich wiecznych przekładów – w szczególności zawiera informacje o tym gdzie w czasie i przestrzeni znajduje się użytkownik jezyka.

Okazjonalność wielu pozornie nie-okazjonalnych wyrażeń. Gdy rozpatrzymy szeroko pojętą okazjonalność okaże się, że wiele spośród wyrażeń uznawanych powszechnie za nie-okazjonalne, np. imiona własne, jest tak naprawdę okazjonalna. Jeżeli tak rzeczy się mają, pod znakiem zapytania staje możliwość jakiejkolwiek procedury przekładu zdań okazjonalnych na nie-okazjonalne.

[12] Czyli takiej, w której nie ma nieporozumień co do tego, co zostało powiedziane oraz co do tego, w jakim kontekście ma miejsce komunikacja.
[13] Odpowiednie sytuacje znajdzie Czytelnik w pracach Perry [1979] oraz Stalnaker [1981].
[14] Trudno zresztą znaleźć osobę, która nie uznałaby za prawdziwe tych zdań.

Argument z nauki języka. Wiele spośród słów, którymi się posługujemy jest nam objaśniana za pomocą definicji ostensywnych. Każda definicja ostensywna jest zdaniem okazjonalnym. Jeżeli tak jest, umiejętność posługiwania się pewnymi wyrażeniami nie-okazjonalnymi zależy w gruncie rzeczy od naszej umiejętności posługiwania się pewnymi wyrażeniami okazjonalnymi.

Argument z wiedzy użytkownika jezyka. Rozważmy zdanie:

(12) Teraz pada.

Oraz jego „wieczne" odpowiedniki:

(13) Pada w Warszawie dnia 10 stycznia 2003 o godz. 17.30.
(14) Pada w mieście o współrzędnych (21 E; 52 S) dnia 10 stycznia 2003 o godz. 17.30.

Po pierwsze: jeżeli użytkownik nie wie jaka jest data, może przypisywać tym zdaniom różną wartość logiczną (a zatem i znaczenie). Po drugie: zdanie wieczne zwierają niekiedy (np. 13) informacji, które nie należą do treści zdania (12).

Argument z niemożliwości wyboru adekwatnego przekładu. Zastępując zdania okazjonalne nie-okazjonalnymi, możemy nazwę okazjonalną zastąpić wieloma nie-równoznacznymi (ale koekstensjonalnymi) deskrypcjami (jak np. w (12) oraz (13)). Po pierwsze zdania takie mają rożne warunki prawdziwości. Po drugie, nie dysponujemy kryterium rozstrzygającym, które z tych zdań jest adekwatnym przekładem naszego zdania nie-okazjonalnego.

7. Na temat opisanych argumentów można poczynić następujące uwagi.

Niejasność sformułowań. Kluczowe dla sformułowania hipotezy terminy: „sytuacja komunikacyjna" oraz „informacja niesiona przez zdanie" należą do klasy frapujących pojęć filozoficznych. O kontekście, jak wspomnieliśmy, możemy myśleć, co najmniej na dwa sposoby: jako o materialnym otoczeniu wypowiedzi (kontekst zewnętrzny) lub jako o

przekonaniach użytkowników języka (kontekst wewnętrzny). Nie wiadomo jak należy interpretować pojęcie *sytuacji komunikacyjne* w hipotezie (HB), choć jak była o tym mowa kontekst byłby raczej zawsze jakimś tworem mieszanym.

Chociaż poświęcono mu wiele uwagi pojęcie *informacji niesionej przez zdanie* również nie zalicza się do najjaśniejszych. Klasyczne prace, w których próbuje się zdefiniować pojęcie *informacji* zostały napisane przez Carnapa i Bar-Hillela[15], Dretskiego oraz Devlina. Koncepcje te różnią się między innymi stopniem wrażliwości na zjawisko intensjonalności. W najprostszym ekstensjonalnym ujęciu informację semantyczną niesioną przez dane zdanie możemy utożsamić z klasą modeli[16], w których to zdanie jest prawdziwe. Można jednak przypuścić, że Bar-Hillel formułując swoją hipotezę miał na myśli jakieś szersze pojęcie informacji. Ponadto tylko pojęcie informacji uwzględniające zjawisko intensjonalności może być interesujące z punktu widzenia pragmatyki.

Przykłady. Jak zaznaczyliśmy na samym początku (HB) jest zdaniem egzystencjalnym, czyli dla jego uzasadnienia wystarczy podać przynajmniej jeden przykład wypowiedzenia okazjonalnego, którego nie można przełożyć na informacyjnie mu równoważne zdanie wieczne. Cały ciężar uzasadnienia spoczywa więc na obrońcach (HB), sceptycy mogą tylko krytykować przedstawione przykłady i czekać na lepsze.

Niestety w pracach poświęconych okazjonalności trudno znaleźć rozstrzygające przykłady. Zamiast nich w opracowaniach poświęconych pragmatyce można się natknąć na stwierdzenia podobne do uwag Tokarza:

„(…) rzadko już pojawiają się krytyki poglądu o powszechnej przekładalności. Pragmatycy uważają najwyraźniej, że stanowisko to jest zasadniczo błędne (…)" Tokarz [1993], s. 116].

Naszym zdaniem najciekawszymi przykładami na rzecz (HB) są zdania z istotnymi wyrażeniami okazjonalnymi, lecz nawet one nie wydają się rozstrzygać sprawy. Można im przyporządkować wieczne odpowiedniki, które być może niosą identyczną informację. Procedura tego przyporządkowania opiera się na metodzie opisu kontekstu, którą zaproponował Bar-Hillel. Metoda ta wskazuje, że informacyjnie równoważne są:

(15) Jestem tutaj.

[15] Zobacz zwłaszcza Bar-Hillel [1964].
[16] Albo w nierównoważnych sformułowaniach – z klasą światów możliwych w których jest ono prawdziwe lub klasą opisów stanu do których należy.

(16) Osoba, która 10 stycznia 2003 roku o godzinie 17.00 w miejscu o współrzędnych (21 E, 52 S) wypowiada pewien egzemplarz zdania „Ja jestem tutaj” jest w IF UW. (A JAK POMYŚLI SOBIE TO ZDANIE HĘ ?)

(17) <egzemplarz zdania: „Ja jestem tutaj”, nadawca: Jakub Szymanik, miejsce: IF UW, czas: 10 I 2003 r., godz. 17.00>

oraz:

(18) Teraz jest godzina 16.30

(19) <egzemplarz zdania: „Teraz jest godzina 16.30”, nadawca: Tadeusz Ciecierski, miejsce: Warszawa, czas: 10 I 2003 r., godz. 13.30 GT>.

Metodzie tej na pewno można zarzucić sztuczność oraz arbitralność wyboru wiecznego przekładu, lecz dopóki pojęcie „równoważności informacyjnej zdań w pewnej sytuacji komunikacyjnej” nie zostanie precyzyjnie zdefiniowane metody tej nie wolno ignorować. Zapewne przy jakimś rozumieniu (HB) metoda ta jest dobrym kontrargumentem przeciw intuicjom Bar-Hillela, z drugiej strony istnieją prawdopodobnie takie interpretacje wspomnianych intuicji przy których nie jest.

Okazjonalność pozorna. Wszelka polemika z (HB) opiera się na założeniu, że istnieją wyrażenia nieokazjonalne. W przeciwnym przypadku (HB) jest banalnie prawdziwa.

Założenie to wydaje się uzasadnione przynajmniej w przypadku wąsko pojętej okazjonalności. Jest różnica pomiędzy nazwami generalnymi typu „pies” a wyrażeniami okazjonalnymi typu „ja”. Denotacją pierwszych jest zbiór obiektów spełniających dane własności, denotacja drugich zależy od kontekstu (jest funkcją z kontekstu w uniwersum). Nazwy możemy traktować ja stałe logicznie, wąsko pojęte wyrażenia okazjonalne jak logiczne zmienne.

Nauka języka. Proces nauki języka nie został do końca wyjaśniony w terminach psycholingwistyki rozwojowej. Możemy jednak racjonalnie przyjąć, iż istotnym elementem jest tutaj zdolność wskazywania pewnych obiektów z równoczesnym ich nazwaniem. Wydaje się jednak, iż ostensywne wyjaśnianie znaczenia słów opiera się na znajomości metod przekładu wyrażeń okazjonalnych na nieokazjonalne. Gdy pokazujemy dziecku psa mówiąc: „To jest pies”, to sensowność naszego wskazania opiera się na wiedzy, iż wypowiedziane przeze nas do dziecka zdanie jest prawdziwe. Wiemy, że jest prawdziwe, ponieważ wiemy, że

jest równoważne zdaniu: „Czworonożne zwierzę biegające po trawniku sąsiadów jest psem”, którego prawdziwość rozpoznajemy już bezpośrednio. Rozumowanie to wskazuje, iż przekład zdań okazjonalnych dostarcza warunków prawdziwości tych zdań.

Ciekawe byłoby przeprowadzenie badań psychologicznych nad zdolnością posługiwania się wyrażeniami okazjonalnymi wśród niemowląt, dzieci i dorosłych a następnie porównanie wyników. Badania takie mogłyby być bardzo inspirujące dla logicznej teorii wyrażeń okazjonalnych i w efekcie pomogłyby zweryfikować (HB). Również samą (HB) można potraktować jako tezę empiryczną i przeprowadzić badania psycholingwistyczne nad rozumieniem zdań okazjonalnych i ich przekładów wiecznych w pewnych kontekstach sytuacyjnych. Jednak aby badania takie można było przeprowadzić rzetelnie najpierw konieczna jest dokładna analiza pojęciowa (HB), która zaowocuje w rozjaśnieniu hipotezy.

Przekonania użytkowników. Wiedza użytkowników języka nigdy nie jest doskonała, lecz nie wydaje to się specjalnie ważne dla teorii języka. Istotne jest, aby wieczny przekład zdania okazjonalnego był obiektywnie informacyjnie równoważny. Niektórzy użytkownicy języka nie rozpoznają jako równoważnych zdań typu:

(7) Nieprawda, że zaliczyłem kolokwium i napisałem program.

(8) Nie zaliczyłem kolokwium lub nie napisałem programu.

z kolei większość użytkowników języka nie rozpoznaje jako równoważnych zdań:

(9) Dla każdej rodziny zbiorów niepustych i rozłącznych istnieje zbiór, który ma dokładnie jeden element wspólny z każdym ze zbiorów tej rodziny.

(10) Iloczyn kartezjański dowolnej rodziny zbiorów niepustych sam jest niepusty.

Czy można jednak twierdzić, że zawartość informacyjna podanych par zdań jest od siebie różna ? Przekonania użytkowników języka nie mają wpływu na związki logiczne między

zdaniami i tak samo nie powinny mieć wpływu na ich zawartość informacyjną. W tym świetle argumenty z wiedzy użytkowników języka wypadają nieprzekonująco.

Tłumaczenie. Za (HB) przemawia brak ścisłych i jednoznacznych reguł przekładu zdań okazjonalnych na język wyrażeń wiecznych. Ostateczną instancją jest tutaj biegły użytkownik języka, który decyduje, czy dwa zdania są sobie równoważne, czy nie. Jednak sytuacja tego typu charakteryzuje wszystkie badania w obrębie teorii języka. Językoznawca nie ma innego wyjścia. Jedyną metodą weryfikacji teorii lingwistycznych jest konfrontacja z zachowaniami komunikacyjnymi członków danej społeczności językowej. Sytuacja ta jest wymuszona przez przedmiot badań językowych, który w dużej mierze jest tworem społecznym. Sytuacja z przekładem zdań okazjonalnych nie różni się więc zasadniczo od problemów arbitralności, które spotykamy na innych obszarach teorii języka, na przykład w analizie wyrażeń propozycjonalnych, czy logice konwersacji.

8. W artykule tym staraliśmy się poddać analizie hipotezę Bar-Hillela. Wnioski do których doszliśmy można streścić w następujących punktach:

- Można dokonać przekładu hipotezy Bar-Hillela na sformułowanie, w którym występować będzie pojęcie zbioru quasi-substytucyjnego – przekład taki ujawnia, że istnieją dwie (interesujące) techniki przekładu zdań okazjonalnych na nie-okazjonalne, pierwsza polegająca na zastąpieniu wyrażeń okazjonalnych nazwami własnymi, oraz druga polegająca na zastąpieniu wyrażeń okazjonalnych deskrypcjami.
- Pojęcie wyrażenia okazjonalnego można rozumieć szeroko lub wąsko – tym samym sama hipoteza Bar-Hillela ma dwa sformułowania: szerokie i wąskie.
- Sytuacja komunikacyjna (kontekst pragmatyczny) ma swój komponent zewnętrzny oraz wewnętrzny - oba można spójnie reprezentować, gdy wprowadzi się pojecie *idealnego uczestnika sytuacji komunikacyjnej*. W oparciu o to pojęcie można zdefiniować inne użyteczne pojęcia pragmatyczne - pojecie *intencyjnego wyrażenia okazjonalnego* oraz pojęcie *nieporozumienia komunikacyjnego*.
- Argumenty przytaczane za hipotezą Bar-Hillela nie rozstrzygają naszym zdaniem sporu o jej prawdziwość. Wśród nich są argumenty bardzo słabe – takie jak ten z wiedzy użytkowników języka ale także bardzo frapujące – takie jak ten z istotnych wyrażeń okazjonalnych czy też z nauki języka przez objaśnianie ostensywne.

Naprawdę jednak ostateczną ocenę tych argumentów należy pozostawić do czasu, gdy należycie sprecyzuje się pojęcie *informacji niesionej przez zdanie*.

Do mniej ważnych wyników tej pracy zaliczyć z kolei można:

- Wskazanie nieadekwatności definicji wyrażenia okazjonalnego, która uznaje, że jedyną funkcją semiotyczną, która podlega determinowaniu przez kontekst jest ekstensja wyrażenia.
- Dokonanie pewnej klasyfikacji wyrażeń okazjonalnych.
- Poddanie prostej modyfikacji pojęcia *zbioru substytucyjnego*.

W przyszłości mamy również nadzieję dostarczyć jakiejś precyzacji pojęcia informacji semantycznej. Wypada wyrazić nadzieję, że jeżeli przedsięwzięcie to zakończy się sukcesem, to połączenie jego w wyników z zarysowaną w tym tekście teorią okazjonalności i kontekstu pozwoli wreszcie określić wartość logiczną hipotezy Bar-Hillela.

Bibliografia

BAR-HILLEL Y.

[1954] *Indexical Expressions*, Mind, 63: s. 359-379..

[1964] *Language and Information*, Addison-Wesley, New York.

BURKS A

[1949] *Index, Icon and Symbol,* Philosophical and Phenomenological Research ,vol. IX no. 4, s. 673 –689.

KOTARBIŃSKA J.

[1990] *Z zagadnień teorii nauki i teorii języka*, PWN, Warszawa.

PELC J.

[1967] *Funkcjonalne podejście do semiotyki logicznej języka naturalnego*, Studia Filozoficzne nr 2, s. 109 – 134.

(red.) [1967] *Logika i język. Studia z semiotyki logicznej.*, PWN, Warszawa.

PERRY J.

[1979] *The Problem of Essential Indexical*, Nous 13, s. 3 –21.

REICHENBACH H.

[1967] *Elementy logiki formalnej*. Tłumaczenie w: Pelc (red.) [1967] s. 3 –224.

STALNAKER R.

[1981] I*ndexical Belief*, Synthese 49.

STANOSZ B.

[1999] *Logika języka naturalnego*, BMS, Warszawa

STRAWSON P.F.

[1950] *On Referring*, Mind, LIX. Tłumaczenie w: Pelc (red) [1967] s.378-413.

TOKARZ M.

[1993]*Elementy pragmatyki logicznej*, PWN, Warszawa.

WETTSTEIN H.

[1979] *Indexical Reference and Propositional Content*, Philosophical studies 36, s. 91-100.